

SZKOLNE ECHO

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 37
IM. MARIUSZA ZARUSKIEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

NR 4/2025-2026

Drodzy Czytelnicy!

Przed Wami czwarty – a zarazem ostatni w tym roku szkolnym – numer naszej gazetki „Szkolne Echo”!

Tematem przewodnim bieżącego wydania są wakacje i wypoczynek. Uczniowie oraz nauczyciele podzielą się z Wami swoimi pomysłami na letni czas – opowiedzą, jak spędzają wakacje oraz polecą ciekawe miejsca zarówno na aktywny, jak i spokojny relaks. Znajdziecie tu inspiracje na pogodę i na niepogodę.

W tym numerze przeczytacie również o Chrzcie Polski – wydarzeniu uznawanym za początek naszej historii. Czekają na Was interesujące ciekawostki biologiczne, geograficzne i matematyczne. Będziecie mogli także sprawdzić swoją wiedzę, rozwiązując krzyżówki: angielską oraz matematyczną. Odpowiedzi do zadań znajdziecie w bibliotece szkolnej.

Jak zawsze nie zabraknie solidnej porcji interesujących informacji z Polski i ze świata, a także naszych stałych rubryk, które – mamy nadzieję – przypadną Wam do gustu.

Życzymy miłej lektury!

Chętnych piszących, rysujących czy fotografujących zapraszamy do p. Magdaleny Góreckiej, bibliotekarki biblioteki klas młodszych. Masz talent, pasję, chcesz o tym opowiedzieć? Przyjdź albo napisz!

W TYM NUMERZE:

- Chrzest Polski - początek naszej historii.
- Wywiad z pracownikami szkoły na temat wakacji.
- Siatkówka? To dobry wybór!
- Bezpieczeństwo i technika jazdy MTB.
- Mój wyjazd marzeń na mecz do Barcelony.
- Propozycje na wakacje.
- Ciekawostki ze świata.
- Kącik języka angielskiego.
- Kącik literacki.
- Kącik plastyczny.
- Nietypowe święta maja i czerwca.
- Humorek szkolny.



Autor ilustracji: Karolina Kazior, 7a

Chrzest Polski – początek naszej historii.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach naszego kraju był chrzest Polski, który tradycyjnie datuje się na 14 kwietnia 966 roku¹. To właśnie wtedy władca Polan, książę Mieszko I, przyjął chrzest i wprowadził swoje państwo do kręgu kultury chrześcijańskiej oraz europejskiej.

Choć dziś Polska jest nowoczesnym państwem, jej początki sięgają właśnie tego momentu. Chrzest Mieszka I uważa się za symboliczny początek państwa polskiego. W tym roku obchodzimy 1060 rocznicę tego wydarzenia.

Kim był Mieszko I?

Mieszko I był władcą plemienia Polan i pierwszym historycznym władcą Polski, o którym wiemy z zachowanych źródeł pisanych². Rządził rozległymi ziemiami, zamieszkanymi przez różne plemiona słowiańskie. Aby skutecznie nimi władać i chronić je przed wrogami, potrzebował silnego państwa i sojuszników.

Mieszko I był władcą pogańskim, czyli wyznawał dawne wierzenia słowiańskie. Decyzja o przyjęciu chrztu była więc wielkim przełomem – zarówno dla niego, jak i dla całego kraju.

Na czym polegał chrzest Polski?

Chrzest był uroczystym obrzędem religijnym, podczas którego Mieszko I został ochrzczony według zasad chrześcijaństwa. Najprawdopodobniej odbyło się to na dworze książęcym, być może w Poznaniu, Gnieźnie lub na Ostrowie Lednickim³.

Wraz z księciem chrzest przyjęli także jego najbliżsi współpracownicy i dworzanie. Dzięki temu nowa religia zaczęła stopniowo rozprzestrzeniać się w całym kraju.

Dlaczego Mieszko I zdecydował się na chrzest?

Decyzja Mieszka I miała kilka ważnych powodów:

- politycznych – chrześcijańskie państwa Europy łatwiej nawiązywały kontakty z innymi krajami tej samej religii. Chrzest chronił Polskę przed przymusowym nawracaniem przez sąsiadów⁴;
- militarnych – sojusze z innymi władcami chrześcijańskimi wzmacniały bezpieczeństwo państwa.
- wewnętrznych – nowa religia pomagała władcy jednoczyć ludność i wzmacniać swoją pozycję ;
- rodzinnych – Mieszko I poślubił czeską księżniczkę Dobrawę, która była chrześcijanką i miała duży wpływ na jego decyzję⁵.

Jakie skutki miał chrzest Polski?

Chrzest Polski zapoczątkował wiele ważnych zmian:

- powstały pierwsze kościoły i biskupstwa,
- do Polski przybyli duchowni i uczeni,
- rozpowszechniło się pismo łacińskie,
- zaczęto prowadzić kroniki i dokumenty,
- Polska weszła do wspólnoty państw europejskich⁶.

Dzięki chrztowi zaczęła rozwijać się polska kultura, sztuka i edukacja.

Dlaczego pamiętamy o chrzcie Polski dzisiaj?

Chrzest Polski to nie tylko wydarzenie religijne, ale przede wszystkim moment narodzin państwa polskiego. Bez tej decyzji historia naszego kraju mogłaby potoczyć się zupełnie inaczej.

Obchodząc rocznicę chrztu Polski, uczymy się:

- szacunku do historii,
- zrozumienia własnych korzeni,
- tego, jak ważne decyzje jednego człowieka mogą wpłynąć na losy całego narodu.

Przypisy:

1. Data chrztu Polski przyjęta na podstawie analiz kronik średniowiecznych.
2. Gall Anonim, Kronika polska.
3. H. Samsonowicz, Historia Polski do roku 1795.
4. J. Wyrozumski, Dzieje Polski piastowskiej.
5. G. Labuda, Mieszko I.
6. A. Nowak, Dzieje Polski.

Bibliografia

Książki:

- Gall Anonim, Kronika polska.
- Gerard Labuda, Mieszko I.
- Henryk Samsonowicz, Historia Polski do roku 1795.
- Jerzy Wyrozumski, Dzieje Polski piastowskiej.

Źródła internetowe (edukacyjne):

- Encyklopedia PWN – hasło „Chrzest Polski”.
- Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie.
- Portal edukacyjny IPN – historia średniowiecznej Polski.

Oprac. p. Patrycja Hojczyk



Chrzest Polski – początek naszej historii.



Zdjęcia z archiwum autorki.

Dzień dobry, przygotowujemy materiał do gazetki szkolnej i chcielibyśmy zadać kilka pytań na temat wakacji i letniego wypoczynku. Czy możemy przeprowadzić z Panem/Panią krótki wywiad?

Jakie jest Pana/Pani ulubione miejsce na letni wypoczynek?

P. Paulina Arizi: Polskie morze.

P. Jadwiga Bakun: Mazury.

P. Elżbieta Biernat: Góry i morze.

P. Justyna Drożdż: Góry.

P. Kinga Goleniowska: Moim ulubionym miejscem na letni wypoczynek są góry otoczone jeziorami. Uwielbiam noclegi na dziko w pięknych i egzotycznych miejscach, z dala od tłumu i codziennego zgiełku.

P. Magdalena Górecka: Góry. Wędrówki po szlakach, zwieńczone zimnym napojem w schronisku.

P. Patrycja Hojczyk: Gdziekolwiek za granicą.

P. Eliza Kliś: Nad wodą.

P. Rafał Kurczyna: Za granicą, w Chorwacji.

P. Magdalena Nabielec: Bezludna plaża.

Jaka była Pana/Pani najciekawsza wakacyjna przygoda?

P. Paulina Arizi: Płynęłam motorówką po Oceanie Atlantyckim, poczułam wiatr we włosach i chwilę później znalazłam się w wodzie. Na szczęście miałam na sobie kamizelkę ratunkową 😊

P. Jadwiga Bakun: Jazda na wielbłądzie.

P. Elżbieta Biernat: Przejście Głównego Szlaku Beskidzkiego.

P. Justyna Drożdż: Było dużo, więc ciężko wybrać.

P. Kinga Goleniowska: Najciekawszą wakacyjną przygodą była sytuacja, kiedy podczas podróży odpadł mi dach z samochodu, uświadomiło mi to wtedy, że nawet nieprzewidziane zdarzenia mogą stać się częścią niezapomnianej przygody.

P. Magdalena Górecka: W zeszłym roku płynęłam łodzią motorową w Sopocie. Niezapomniane przeżycie.

P. Patrycja Hojczyk: Rejs po Bałtyku statkiem wikingowym z rodziną.

P. Eliza Kliś: Zabawy na drzewie w lesie.

P. Rafał Kurczyna: Rejs statkiem do dzikich plaż.

P. Magdalena Nabielec: Zarzucenie kotwicy łodzi w miejscu piaszczystym, które uniemożliwiało jej wyciągnięcie.



Czy woli Pan/Pani aktywny czy spokojny wypoczynek?

P. Paulina Arizi: Spokojny.

P. Jadwiga Bakun: Aktywny.

P. Elżbieta Biernat: Wolę aktywny, ale lubię też spokojny.

P. Justyna Drożdż: Aktywny.

P. Kinga Goleniowska: Aktywny wypoczynek wypełniony wędrówkami po górskich szlakach, zwiedzanie niezwykłych i pełnych uroku miejsc.

P. Magdalena Górecka: Wolę jak najbardziej aktywny wypoczynek – rower, wędrówki piesze, pływanie.

P. Patrycja Hojczyk: Aktywny wypoczynek.

P. Eliza Kliś: Aktywny.

P. Rafał Kurczyna: Aktywny.

P. Magdalena Nabielec: Im więcej się dzieje, tym lepiej. Nie lubię beczynności.

Jak wyglądały Pana/Pani wakacje w dzieciństwie?

P. Paulina Arizi: Aktywnie. Co roku jeździłam na kolonie, obozy pod namiot i do dziadków na wieś.

P. Jadwiga Bakun: Chodzenie na grzyby.

P. Elżbieta Biernat: Często jeździłam na obozy harcerskie w góry i nad morze.

P. Justyna Drożdż: Bardzo często u babci na wsi.

P. Kinga Goleniowska: Wakacje co roku spędzałam z zespołem tanecznym. Jeździłam na konkursy, festiwale, do różnych krajów europejskich.

P. Magdalena Górecka: Jeździłam do babci nad jezioro. Pierwszy raz piłam tam mleko prosto od krowy i byłam na prawdziwym wiejskim weselu.

P. Patrycja Hojczyk: Co roku z rodzicami jeździłam nad Bałtyk.

P. Eliza Kliś: Jeździłam do dziadków, gdzie z kuzynami pomagaliśmy zbierać czereśnie na podwórku.

P. Rafał Kurczyna: Jeździłem na kolonie nad morze.

P. Magdalena Nabielec: Z rodzicami, na koloniach, u dziadków.

Jakie jest Pana/Pani marzenie wakacyjne?

P. Paulina Arizi: Karaiby.

P. Jadwiga Bakun: Lot samolotem.

P. Elżbieta Biernat: Wyjazd do Gruzji.

P. Justyna Drożdż: Jak najwięcej zobaczyć.

P. Kinga Goleniowska: Zobaczyć Polinezję Francuską oraz Wielki Kanion.

- P. Magdalena Górecka: Objechać Polskę na rowerze.
P. Patrycja Hojczyk: Polecieć na Malezję i do Nowego Yorku.
P. Eliza Kliś: Odpoczynek na leżaku pod gruszą.
P. Rafał Kurczyna: Safari.
P. Magdalena Nabielec: Malediwy.

Plaża czy las?

- P. Paulina Arizi: Plaża.
P. Jadwiga Bakun: Plaża.
P. Elżbieta Biernat: Las.
P. Justyna Drożdż: Las.
P. Kinga Goleniowska: Plaża – tak, ale raczej na krótką chwilę, żeby nacieszyć się jej pięknem i spokojem. Na 1 miejscu zdecydowanie las – najlepiej taki, który prowadzi na widokową polanę.
P. Magdalena Górecka: Las – uwielbiam podczas wędrówek górskich szukać jagód, poziomek i grzybów.
P. Patrycja Hojczyk: Plaża.
P. Eliza Kliś: Las.
P. Rafał Kurczyna: Plaża.
P. Magdalena Nabielec: Plaża.

Wschód czy zachód słońca?

- P. Paulina Arizi: Zachód.
P. Jadwiga Bakun: Zachód.
P. Elżbieta Biernat: Zachód.
P. Justyna Drożdż: Zachód.
P. Kinga Goleniowska: Zachód.
P. Magdalena Górecka: Zachód.
P. Patrycja Hojczyk: Zachód.
P. Eliza Kliś: Wschód.
P. Rafał Kurczyna: Zachód.
P. Magdalena Nabielec: Słońce jest piękne o każdej porze dnia.



Dziękujemy bardzo za poświęcony czas i odpowiedzi!

Wywiady przeprowadziły: **Martyna Grabska i Milena Kawka z 6b**

Autor ilustracji: **Karolina Kazior, 7a**

Siatkówka? To dobry wybór!

Siatkówka to moja pasja, która towarzyszy mi już od ponad 20 lat. Zaczęłam jeszcze w młodości, kiedy trenowałam w klubie i poświęcałam temu sportowi bardzo dużo czasu. Dziś gram już amatorsko, ale nadal sprawia mi to ogromną przyjemność i jest ważną częścią mojego życia. Obecnie spotykam się z innymi osobami, które tak jak ja lubią siatkówkę, i gramy mniej więcej dwa razy w tygodniu. To świetny sposób na aktywne spędzanie czasu, oderwanie się od codziennych obowiązków i zadbanie o kondycję. Choć nie są to już profesjonalne treningi, nadal czerpię z gry dużo radości. Dzięki temu, że kiedyś trenowałam w klubie, mam dobre podstawy techniczne i doświadczenie. Wiem też, jak ważna jest współpraca na boisku. Siatkówka to sport zespołowy, który uczy komunikacji, zaufania i odpowiedzialności za innych. To umiejętności, które przydają się nie tylko w sporcie, ale też w codziennym życiu. Od czasu do czasu biorę udział w turniejach amatorskich. To zawsze ciekawe doświadczenie, które pozwala sprawdzić swoje umiejętności i poczuć trochę sportowej rywalizacji. Takie wydarzenia to również okazja do poznania nowych ludzi i spędzenia czasu w dobrej atmosferze. Uważam, że siatkówka to świetny wybór dla młodzieży i naprawdę warto spróbować swoich sił w tym sporcie. Przede wszystkim poprawia kondycję, koordynację i ogólną sprawność fizyczną. Pomaga też rozładować stres i oderwać się od nauki czy ekranów telefonów. Co ważne, uczy systematyczności i wytrwałości – postępy nie przychodzą od razu, ale z czasem widać efekty pracy. Siatkówka daje też dużo satysfakcji. Każdy dobrze rozegrany punkt czy udana akcja cieszy i motywuje do dalszego działania. Dodatkowo jest to sport, który można uprawiać przez wiele lat – nawet jeśli ktoś przestanie trenować zawodowo, zawsze może wrócić do gry rekreacyjnej, tak jak ja. W Polsce siatkówka jest bardzo popularna i odnosi duże sukcesy na arenie międzynarodowej, co dodatkowo inspiruje do gry. Sama często jeżdżę kibicować na mecze, bo atmosfera na hali jest wyjątkowa i daje dużo pozytywnej energii. Siatkówka to dla mnie nie tylko hobby, ale też ważna część życia. Dlatego zachęcam Was, żebyście spróbowali swoich sił w tym sporcie – można dzięki temu nie tylko poprawić formę, ale też poznać świetnych ludzi i przeżyć wiele wartościowych chwil.

Źródło: <https://www.pppa.or.id/> ; PZPS/@PolskaSiatkowka on X.com

P. Adrianna Gąsiorek



Źródło: PZPS/@PolskaSiatkowka on X.com

Bezpieczeństwo i technika jazdy MTB

Jazda na rowerze górskim, czyli MTB (mountain biking), to świetny sposób na aktywność i przygodę. Dzięki niej można odkrywać nowe trasy w lesie, poczuć prędkość i świeże powietrze. Ale zanim ruszymy w teren, trzeba pamiętać o ważnej rzeczy — bezpieczeństwie.

Najważniejszy jest kask! Chroni głowę w razie upadku i powinien być dobrze dopasowany. Warto też założyć rękawiczki, które zabezpieczają dłonie oraz okulary (tzw. gogle), by nie wpadło nic do oczu. Przed jazdą zawsze sprawdzamy stan pojazdu: czy hamulce działają, opony są napompowane, a łańcuch dobrze nasmarowany.

Podczas jazdy po nierównym terenie liczy się równowaga. Na zjazdach lepiej lekko odchylić się do tyłu, a na podjazdach — trzymać się blisko kierownicy i pedałować równym tempem. Gdy spotkamy przeszkodę, warto stać na pedałach i amortyzować uderzenia nogami. Nie zapominajmy też, że jazda w lesie wymaga ostrożności — nie należy jeździć samemu ani zbyt szybko, zwłaszcza na śliskich lub nieznanymi trasach.

Nieważne, czy wolisz górskie szlaki, czy szybkie zakręty na torze — jazda na rowerze zawsze daje mnóstwo radości i satysfakcji. Uczy koncentracji, równowagi, a przede wszystkim odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo.

Każdy trening, nawet ten krótki, to krok do przodu. A jeśli po drodze zdarzy się upadek? Nic nie szkodzi — najważniejsze to wstać, otrząść się i jechać dalej!

5 zasad bezpiecznej jazdy MTB:

1. Zawsze noś kask i rękawiczki.
2. Sprawdzaj rower przed każdym wyjazdem.
3. Nie zjeżdżaj zbyt szybko — kontroluj prędkość.
4. Szanuj przyrodę i pieszych na szlakach.
5. Jeździj z kimś — w grupie zawsze bezpieczniej.

Wiktor Wszolek, 4d

Źródło: <https://www.rowertour.com/blog/technika-jazdy-na-rowerze-mtb>



Zdjęcia z archiwum autora.

Mój wyjazd marzeń na mecz do Barcelony

Moim wielkim marzeniem było zobaczyć na żywo mecz drużyny FC Barcelona. W końcu to marzenie się spełniło! Poleciliśmy samolotem do pięknego miasta Barcelona w Hiszpanii.

Kiedy przylecieliśmy, zamieszkaliśmy w mieszkaniu w Barcelonie. Potem zaczęliśmy zwiedzać miasto. Byliśmy na wzgórzu Montjuic, skąd mogliśmy podziwiać piękne widoki na całe miasto i morze. Spacerowaliśmy też po porcie i byliśmy przy wielkiej katedrze Barcelona Cathedral.

Odwiedziliśmy także stadion Camp Nou, czyli stadion FC Barcelona. Byłem też w muzeum tego klubu. Mogłem zobaczyć puchary, koszulki i wiele pamiątek po piłkarzach.

Najbardziej czekałem jednak na mecz. Na stadion przyszedłem już o godzinie 20:00, żeby być wcześniej i zobaczyć rozgrzewkę piłkarzy. Siedzieliśmy w drugim rzędzie bardzo blisko boiska. Kiedy to zobaczyłem, aż popłakałem się ze szczęścia, bo spełniało się moje największe marzenie.

Z bliska widziałem takich piłkarzy jak Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny. Machaliśmy do nich, a oni nam odmachali! To był dla mnie niesamowity moment.

Kiedy zaczął się mecz, stadion był pełen kibiców i wielkich emocji. Ten wyjazd był dla mnie wyjątkowy i na pewno zapamiętam go na całe życie.

Filip Goleniowski, 4b



Zdjęcia z archiwum autora.



SNOWLANDIA

Snowlandia to park zimowy w Zakopanem, blisko skoczni. Można go odwiedzać co roku w zimie. Największą atrakcją jest śnieżny labirynt. Trzeba szukać wyjścia wśród wysokich ścian zrobionych ze śniegu i lodu. Mają dwa metry wysokości. Na końcu jest wieża, na którą można wejść i zobaczyć cały labirynt z góry. Drugim ciekawym miejscem jest igloo z lodowymi rzeźbami z różnych bajek, filmów i gier, zrobionymi ręcznie przez artystów, którzy rzeźbią je kilka miesięcy. W tym roku byli Flinstonowie, Kubuś Puchatek i przyjaciele, Mała Syrenka, bohaterowie z Krainy Lodu, a nawet postacie z Minecraft. Najbardziej podobały mi się olbrzymie smoki. Co roku figury są inne. Jest jeszcze górnica saneczkowa, gdzie można pojeździć na sankach. Jest też Tatrzański Park Edukacyjny ze zwierzętami. Przy wejściu można kupić karmę dla zwierząt i karmić zwierzęta, ale tylko te z kopytami. Jest ich tam bardzo dużo i chętnie jedzą z ręki. Podobały mi się kozy, lisy, wiewiórki i daniela. Są też piękne sowy. Snowlandia jest otwarta do wiosny.

Alicja Profic, 2a



Zdjęcia z archiwum autorki.

W Zakopanem jest największa małopolska papugarnia. Bardzo lubię papugarnie i to już piątą, którą odwiedziliśmy. Przy wejściu do każdej z nich trzeba pochować kolczyki, pierścionki, zegarek i łańcuszek z szyi. Nawet zamki od bluzy czy guziki mogą zainteresować papugi, szczególnie duże ary. Jeśli kolczyk nie da się zdjąć, pracownik zaklei go plastrem. Trzeba poruszać się spokojnie, nie wolno biegać ani krzyżeć. Można papużkę wziąć na rękę, delikatnie podkładając dłoń lub ramię, żeby mogła sobie wejść. Czasem zdarza się, że usiądzie kilka papug na ramieniu, nawet potrafią się pokłócić o karmę i wtedy trzeba poprosić pracownika na sali o zdjęcie ich z ramienia. W jednych papugarniach można głaskać ptaki, w innych jest to zabronione.

W papugarni „Egzotyczne Zakopane” jest ponad 70 różnych papug, które można karmić. Do biletu wstępu trzeba dokupić kubeczek z karmą, w którym są kawałki jabłuszek i ziarenka. Następnie przechodzi się na wybieg dla papug. W dużym pomieszczeniu papugi latają wszędzie, siedzą na zawieszonych linach i pniach, można do nich podchodzić i karmić. Czasem papugi siadają na zwiedzających, trzeba też uważać, bo spacerują po podłodze. W Zakopanem najbardziej podobały mi się duże, kolorowe ary, ale żadna nie chciała jeść, gdy byliśmy w środku. Małe papużki chętnie jadły, najbardziej ziarenka, a większe chciały owoce. Były tam nimfy, papużki faliste, kakadu, Corella, indyjskie papugi pierścieniowe, a nawet wielki żółw w zagrodzie w rogu sali. Warto odwiedzić papugarnię, gdy wybieriecie się do Zakopanego.

Alicja Profic 2a



Zdjęcia z archiwum autorki.

Malta to jedno z najpiękniejszych miejsc, jakie miałam okazję odwiedzić, i z pełnym przekonaniem mogę polecić tę podróż każdemu. Już od pierwszych chwil zachwyciły mnie tamtejsze krajobrazy – błękitne morze, skaliste wybrzeża i malownicze widoki, które wyglądają jak z pocztówki. To miejsce ma w sobie coś wyjątkowego, co sprawia, że chce się tam zostać na dłużej. Największe wrażenie zrobiła na mnie Valletta, czyli stolica Malty. To miasto pełne historii, pięknej architektury i wąskich uliczek, które mają swój niepowtarzalny klimat. Spacerując po niej, miałam wrażenie, jakbym cofnęła się w czasie. Każdy budynek, każda uliczka kryje w sobie jakąś historię. Szczególnie zachwyciły mnie widoki na morze oraz charakterystyczne, jasne budynki, które w słońcu wyglądają jeszcze piękniej. Malta to jednak nie tylko stolica. Wiele uroku ma także Mdina, nazywana „miastem ciszy”. To miejsce zupełnie inne niż reszta wyspy – spokojne, ciche i niezwykle klimatyczne. Przechadzając się jej wąskimi, kamiennymi uliczkami, można naprawdę odpocząć od zgiełku i poczuć wyjątkową atmosferę dawnych czasów. Dla mnie była to jedna z najbardziej magicznych części całej podróży. Dodatkowym ciekawym aspektem jest to, że Mdina może być szczególnie interesująca dla fanów „Gry o tron”, ponieważ kręcono tam niektóre sceny do serialu, co sprawia, że spacer po tym miejscu nabiera jeszcze bardziej wyjątkowego, filmowego klimatu. Podczas pobytu na Malcie zachwyciła mnie również ilość zabytków i śladów historii. To wyspa, na której przez wieki spotykały się różne kultury, co widać na każdym kroku. Stare fortyfikacje, kościoły i kamienne budowle tworzą niepowtarzalny klimat. Nawet zwykły spacer może zamienić się w małą podróż przez historię. Nie można też zapomnieć o naturze. Malta oferuje wiele pięknych miejsc, gdzie można podziwiać widoki, odpocząć i zrobić niesamowite zdjęcia. Klify, zatoki i krystalicznie czysta woda sprawiają, że jest to idealne miejsce zarówno na zwiedzanie, jak i relaks. Ta podróż była dla mnie wyjątkowym doświadczeniem. Malta zachwyciła mnie swoją różnorodnością – z jednej strony spokojne, historyczne miejsca, a z drugiej piękne krajobrazy i ciepły klimat. To kierunek, który zdecydowanie polecam każdemu, kto chce połączyć zwiedzanie z odpoczynkiem. Jestem pewna, że jeszcze kiedyś tam wrócę, bo to miejsce, do którego naprawdę chce się wracać.

Oprac. p. Adrianna Gąsiorek

Zdjęcia z archiwum autorki



Gdańsk – propozycja wakacyjnej wycieczki

Gdańsk to miasto o ponadtysiącletniej historii. Od wielu wieków jest głównym portem Rzeczypospolitej, ośrodkiem gospodarki morskiej i przemysłowej, centrum handlu, a także kultury. Co roku przyciąga tysiące turystów pięknymi zabytkami, takimi jak Fontanna Neptuna nawiązująca do morskiego charakteru miasta, Bazylika Mariacka, w której znajduje się przepiękny ołtarz autorstwa Wita Stwosza, Żuraw-najstarszy zachowany dźwig portowy w Europie oraz Dwór Artusa, który pełnił funkcje ośrodka życia towarzyskiego bogatych kupców. Warto również wspomnieć o architekturze. Szczególnie widoczne są strzeliste, monumentalne budowle w stylu gotyckim, który charakteryzuje się ostrymi łukami i witrażami. Spacerując uroczymi uliczkami miasta, można dostrzec kolorowe kamienice odznaczające się wąskimi, wysokimi fasadami, bogato zdobionymi szczytami, a także rzeźbami przedstawiającymi mityczne postacie. Gdańsk to jedno z miast, gdzie przyroda jest wszechobecna. Znajduje się tu Wyspa Sobieszewska, rzeka Motława i parki. Podsumowując, Gdańsk to miasto, które łączy historię, portowe tradycje i piaszczyste plaże. Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Karolina Kazior, 7a

Korzystałam z Wikipedii.

Zdjęcia: Wikipedia. Ilustracja: **Karolina Kazior, 7a.**



Dominikana

Witajcie, koleżanki i koledzy! Tym razem opowiem Wam, gdzie udało nam się polecieć na ferie z moją rodziną i znajomymi (grupa liczyła 18 osób). Wybraliśmy się na Dominikanę. Wyprawa trwała 3 tygodnie, bo w drodze powrotnej mieliśmy opóźnienie w Miami i musieliśmy zostać tam 3 dni, ale dzięki temu udało nam się zwiedzić to miasto.

Dominikana (Republika Dominikańska) to państwo znajdujące się we wschodniej części wyspy Haiti na Morzu Karaibskim. Słynie z pięknych plaż, ciepłego klimatu i turystyki. Językiem urzędowym jest hiszpański, a walutą peso dominikańskie.

Pierwszym miejscem naszego pobytu była stolica Santo Domingo, największe miasto Dominikany. Znajduje się tu zabytkowa dzielnica kolonialna wpisana na listę UNESCO. Miasto zostało założone 4 sierpnia 1496 r. przez Krzysztofa Kolumba i szybko stało się ważną hiszpańską bazą podboju Ameryk. Wybraliśmy się tam z grupą na wycieczkę katamaranem oraz na wyspę Catalina, gdzie mogliśmy pooglądać rafę koralową, jak i również zasmakować miejscowych potraw.

Kolejnym przystankiem była Punta Cana -najpopularniejszy region turystyczny Dominikany, znany z białych, piaszczystych plaż i luksusowych hoteli. Jest to wyjątkowe miejsce do snorkelingu (pływanie z maską, rurką i płetwami). Udało nam się zobaczyć karnawał czyli święto kolorów, muzyki i tańca, jak i również odbyć degustację karaibskich potraw. Tłumy ludzi w przepięknych kostiumach, tańczących do muzyki afro-karaibskiej zrobiły na mnie wrażenie. Wycieczka na Górę Czarownic to niesamowite widoki. Słynna huśtawka, hamaki i miotły, przy których można zrobić ciekawe zdjęcia.

Trzecią i ostatnią miejscowością, którą zwiedziliśmy było Las Terrenas to mniejsze, spokojniejsze miasto położone na półwyspie Samana. Plażę są tam mniej zatłoczone, przez co jest tam cisza i spokój. Wyprawa na obserwację wielorybów to największa atrakcja w tym regionie, ponieważ można zobaczyć skoki humbaków, ich machanie płetwami i opiekę nad młodymi. Jazda konna do wodospadu w El Limon to jedna z najfajniejszych atrakcji. Część trasy przez dżunglę pokonuje się konno, a drugą, krótszą pieszo. Na miejscu można się wykapać.

Podsumowując, Dominikana to miejsce, które wygląda jak pocztówka. Raj, gdzie wszystko jest kolorowe i pełne życia. Ciepło, słońce, lekki wiatr od oceanu i dźwięki muzyki w tle. Ludzie są uśmiechnięci, a życie płynie wolniej.

Lena Okrzesik, 7c

Zdjęcia z archiwum autorki.


Korzystałam z:

[Dominikana – Wikipedia, wolna encyklopedia](#) ; [16 ciekawostek o Dominikanie - zbiór informacji, pytania](#) ; [Karnawał w Punta Cana | Archiwa Podróży - Patrycja Borzęcka](#); [Góra Czarownic, dzika plaża i ranczo - wycieczka Punta Cana](#) ; [Wieloryby na Samanie – zobacz humbaki w ich naturalnym środowisku](#) ; [El Limón wodospad: prawdziwa przygoda w tropikach - Dominikana wycieczki fakultatywne po polsku - Wycieczki Dominikana](#)



Kiedy słyszysz „wakacje”, co widzisz? Morze, góry, samoloty, walizki i hotel z basenem?


Nie trzeba wyjeżdżać ani wydawać fortuny, żeby mieć świetne wakacje. Wakacje to przede wszystkim czas, pomysły i dobra zabawa :)

 Twój dom = centrum wakacyjnych przygód


Każdy dzień może być inną misją. Możesz wybrać Dzień Odkrywcy i wybrać się na spacer lub na rower po okolicy. Innego dnia zrobić Dzień Chillu – obejrzeć film pod kocem objadając się przekąskami. Możesz też zaplanować Dzień Wodny pełen zabaw albo Dzień Kucharza i przygotować coś pysznego. A wieczorem? Noc Przygód, czyli śmiechy i późne czuwanie.

 Biwak? Proszę bardzo!

Nie masz namiotu? To nic. Koce, poduszki i krzesła wystarczą, żeby stworzyć najlepszą bazę świata. Weź latarkę, przekąski i przygotuj śmieszne lub straszne historie. I gotowe — biwak bez ruszania się z domu!

 Kino domowe


Zrób własne kino. Przygotuj popcorn, możesz zrobić własne bilety i zadbać o wygodne miejsce do oglądania. Najlepsze jest to, że możesz się śmiać i rozmawiać — nikt nie mówi „cisza!”.

 Mały kucharz – wakacyjne dania

Możesz przygotować owocowe szaszłyki, słodkie tosty z czekoladą, bananem lub dżemem, albo stworzyć swoją ulubioną kanapkę. Świetnym pomysłem są też domowe lody z jogurtu i owoców.

- Owocowe szaszłyki - pokrój owoce i nadziej na patyczki;
- Tosty na słodko - czekolada, banan, dżem i podgrzanie;
- Wakacyjna kanapka MAX – wszystko, co lubisz;
- Domowe lody - jogurt + owoce i do zamrażarki!

Zrób coś pysznego i podaruj komuś bliskiemu — niespodzianka gwarantowana. 😊

 Dzień bez telefonu

Spróbuj w jeden dzień bawić się dobrze bez telefonu. Porozmawiaj z bliskimi, pograj w gry, porysuj albo wymyśl coś własnego. Często okazuje się, że wtedy jest najwięcej śmiechu.

 Poszukiwacze skarbów

Zrób mapę, ukryj skarb i przygotuj wskazówki. Skarbem mogą być słodczyce, zabawki albo tajne wiadomości. To trochę jak gra komputerowa — tylko lepsza, bo prawdziwa.

 Ciekawostki wakacyjne:

- Nuda rozwija kreatywność.
- Spacer poprawia humor.
- Sen daje energię.
- Czas z bliskimi jest ważny.
- Zabawa uczy.
- Śmiech poprawia nastrój.
- Mózg pracuje, nawet gdy odpoczywasz.
- Śmiech to mini trening.
- Radosne chwile najlepiej pamiętamy.
- Kolorowe jedzenie bywa zdrowsze.

QUIZ WAKACYJNY

1. Co najbardziej lubisz robić w czasie wakacji?

- A – odpoczywać
- B – przeżywać przygody
- C – jeść pyszne rzeczy

2. Gdzie najlepiej się bawisz?

- A – w domu
- B – na dworze
- C – gdziekolwiek z jedzeniem

3. Co wybierasz?

- A – film i koc
- B – rower lub spacer
- C – robienie przekąsek

4. Twój idealny dzień to:

- A – spokojny i relaksujący
- B – pełen ruchu i zabawy
- C – smaczny i przyjemny

5. Co najbardziej Cię cieszy?

- A – cisza i odpoczynek
- B – śmiech i zabawa
- C – słodczyce i jedzenie

6. Wakacje to dla Ciebie:

- A – relaks
- B – przygoda
- C – przyjemności

WYNIKI

Najwięcej A – MISTRZ RELAKSU


Uwielbiasz spokój i odpoczynek.

Najwięcej B – POSZUKIWACZ PRZYGÓD

Kochasz ruch i zabawę.

Najwięcej C – KRÓL / KRÓLOWA SMAKÓW

Uwielbiasz jedzenie i gotowanie.

 Na koniec

Najlepsze wspomnienia powstają w domu, na podwórku albo pod kocem z latarką. Wśród osób, z którymi czujemy się dobrze — naszych najbliższych.

Miłych wakacji i mnóstwa pomysłów!

Oprac. p. Paulina Arizi

Misja Artemis II

Misja Artemis 2 to załogowa misja kosmiczna utworzona w ramach amerykańskiego programu Artemis, realizowanego przez NASA. Misja wystartowała dnia 1 kwietnia 2026 roku. Użyto kapsuły Orion, która została nazwana Integrity. Misja trwała 10 dni, a załoga wykonała lot po trajektorii wokół Księżyca, po czym statek Orion powrócił na Ziemię. W czasie przelotu obok Księżyca osiągnięta została największa odległość od Ziemi, jaką kiedykolwiek przebył człowiek i wynosiła ona 406 778 kilometrów.

Podczas lotu miało miejsce śmieszne wydarzenie, o którym mało kto mówi. W tej wielkiej rakiecie, jaką jest Orion, z wszystkiego, co mogło nie zadziałać, popsuka się toaleta, a dokładniej wentylator zasysania moczu w warunkach mikrogravitacji. Po szybkiej naprawie system zaczął działać.

Ciekawostki:

- Christina Koch została pierwszą kobietą, która poleciała w kierunku Księżyca.
- Victor Glover jest pierwszą osobą czarnoskórą biorącą udział w misji księżycowej.
- Misja została wyniesiona przez raketę SLS (Space Launch System) w wersji Block 1.

W momencie startu generuje ona o 15% większy ciąg niż legendarna rakiet Saturn V z programu Apollo.

Szybkie zestawienie parametrów misji:

Cecha	Dane
Czas trwania	ok. 10 dni
Pojazd	Kapsuła Orion
Liczba osób	4
Cel	Oblot księżycy i powrót

Korzystałem z Wikipedii.

Filip Buczman, 6b



Czy wiedziałeś/aś o istnieniu tych państw i ich kulturze?

Mjanma (Birma)



O kraju: Mjanma (dawniej Birma)

Kraj ten leży w Azji Południowo-Wschodniej, Mjanma graniczy z takimi państwami jak: Chiny, Tajlandia, Laos, Indie, Bangladesz. Stolica tego kraju to Naypyidaw (czyt. Nejpjido)

Powierzchnia tego kraju wynosi około 678 500 km².

Kultura: W Mjanmie (Birmie) wyznaje się buddyzm Theravada. Buddyzm Theravada opiera się na Czterech Szlachetnych Prawdach i Szlachetnej Ośmiorakiej Ścieżce.

Narodowym daniem tego państwa jest mohinga.

Ciekawostki: Nowy Rok przypada tam około 16-17 kwietnia.

Kraj ten nie ma zwykłego kalendarza, ponieważ korzystają z kalendarza birmańskiego. Birmańczycy unikają obcinania włosów w poniedziałki i w piątki oraz w dniu swoich urodzin, ponieważ, jak sądzą, przynosi to wielkiego pecha całej rodzinie. Birmańskie dziewczyny od 5 roku życia noszą mosiężne pierścienie, ponieważ to podobno wydłuża szyję.

Turkmenistan



O kraju: Turkmenistan to kraj leżący w Azji Środkowej nad Morzem Kaspijskim.

Turkmenistan graniczy z takimi państwami jak:

Uzbekistan, Iran, Kazachstan, Afganistan. Stolica tego kraju to Aszchabad (czyt. Aszhabad)

Powierzchnia tego kraju wynosi około 491 210 km².

Kultura: Jednym symboli tego kraju są dywany, które znajdują się nawet na fladze.

W Turkmenistanie wyznaje się islam sunnicki.

Narodowym tańcem tego kraju jest Kūştəpdim, łączy on taniec i śpiew.

Ciekawostki: Turkmenistan jest jednym z najbardziej zamkniętych krajów świata, skutkiem czego nie ma tam turystów. Stolica tego kraju słynie z największej ilości budynków z białego marmuru.

Lesotho



O kraju: Lesotho (czyt. lesoto) to kraj w Afryce Południowej. Kraj ten jest całkowicie otoczony przez RPA.

Stolica tego kraju to Maseru.

Powierzchnia tego kraju wynosi około 30 355 km².

Kultura: mokorotlo to słomiany kapelusz o stożkowatym kształcie, który znajduje się na fladze. Wełniane koce basotho z wieloma zdobieniami, chronią przed mrozem.

Ciekawostki: To jeden z krajów w Afryce, w którym można jeździć na nartach. Lesotho jest jednym z trzech najmniejszych państw na świecie. Nie ma tam żadnym samochodów, ponieważ jeździ się tam na koniach.

Kamil Czorny, 6b

Korzystałem z: pl.wikipedia.org, onet.pl

Cześć, jestem Emilia i mam 13 lat. Kocham sport, zwłaszcza sztuki walki i dzisiaj napiszę o jednym z nich, o judo.

Współczesne judo to sport ściśle ograniczony przepisami opartymi na starych japońskich zasadach walki wręcz. Judo to rodzaj walki zapasniczej, która wymaga specjalnego ubioru zwanego „judoga”.

Sport ten powstał w Japonii a jego twórcą jest Jigorō Kanō. Judo wywodzi się od sztuki samoobrony o nazwie jū-jutsu, która ukształtowała się w okresie Edo (1603-1868). A jū-jutsu wywodzi się z kolei od sechie-zumo, zapasów organizowanych w czasie przyjęć dworskich w okresach: Nara (710–794) i Hejan (794–1185).

Judo to dosyć wymagający sport, ponieważ trzeba być bardzo wytrzymałym i silnym, mieć mocne ręce, bo w judo jest sporo elementów, w których to jest potrzebne. To sport nastawiony na samoobronę i samodoskonalenie. Znajomość judo daje mi poczucie bezpieczeństwa, bo wiem, że muszę być gotowa na każdą sytuację, na przykład kiedy ktoś mnie zaatakuje na ulicy albo trzeba będzie kogoś obronić, wtedy moje doświadczenie bardzo się przyda, bo nie potrafię stać bezczynnie.

Dla kogo jest judo? Tak naprawdę dla każdego. Ten sport zapewnia harmonijny rozwój całego ciała i umysłu, dlatego nie bez powodu został uznany przez UNESCO za najlepszy sport początkowy dla dzieci, młodzieży i młodych dorosłych. Rozwija takie cechy jak: siła, szybkość, wytrzymałość, prężność, równowaga i refleks. A jeśli chodzi o ogólny rozwój, to jego trenowanie rozwija m.in.: taktyczne i logiczne myślenie, pamięć i koncentrację, umiejętność obserwacji, kreatywność, sztukę improwizacji.

Trening judo jest bardzo ciężki, dlatego trzeba ćwiczyć kilka razy w tygodniu. Trening zaczyna się 20-minutową rozgrzewką, w trakcie której mamy ćwiczenia ogólnorozwojowe oraz specjalne ćwiczenia techniczne. Później rozpoczynamy walkę treningową (randori), a następnie wiele ćwiczeń o różnego rodzaju napięciach (np. tzw. uchikomi – tj. powtórzeń „wejść” bez rzucenia przeciwnika na matę, wykonywanych w szybkim tempie), uzupełniających ćwiczeń siłowych itd.

Podsumowując - gdy ktoś lubi wyzwania, chce nauczyć się czegoś nowego, to naprawdę zachęcam do zapisania się do któregoś z klubów judo.

Korzystałam z: Wikipedii, <https://wygrywajzdrowie.luxmed.pl/article/judo-walory-zdrowotne-edukacyjne-i-sportowe> ; <https://pzjudo.pl/stefa-zwiazku/historia/> Ilustracje: <https://pixabay.com.pl/>

Emilia Kamińska-Gańczarczyk, 6b



Francja i terytoria od niej zależne

Francja to kraj leżący na Zachodzie Europy. Graniczy z Andorą, Hiszpanią, Szwajcarią, Niemcami, Monako, Luksemburgiem, Belgią i Włochami. Stolicą państwa jest Paryż, w którym znajduje się między innymi wieża Eiffla, Luk Triumfalny i Luwr. Najważniejsze miasta to: Bordeaux, Marsylia, Tuluza, Lille, Nicea, Montpellier, Lyon, Strasburg oraz Nantes. Liczba ludności we Francji to 68 milionów mieszkańców.

Francja posiada znaczną liczbę terytoriów, które od niej zależą lub są jej częścią:

Zbiorowości zamorskie:

- Nowa Kaledonia (zachodnia część Oceanu Spokojnego, Wyspa Pinii, Wyspy Lojalności i wyspy Grande Terre, słynie z największej na świecie laguny)
- Saint – Martin (Karaiby, północna część należy do Francji, wchodzi w skład Archipelagu Małych Antyli)
- Saint – Barthelemy (Karaiby, leży pomiędzy Morzem Karaibskim a Oceanem Atlantyckim)
- Saint – Pierre i Miquelon (Ameryka Północna, położone u wybrzeży Kanady)
- Polinezja Francuska (Ocean Spokojny, obejmuje ponad 150 wysp w pięciu archipelagach: Wyspy Na Wietrze, Gambiera, Tubuai, Markizy, Tuamotu, Wyspy Pod Wiatrem)
- Wallis i Futuna (Ocean Spokojny, składa się z trzech wysp: Alofi, Futuna i Wallis)

Departamenty zamorskie:

- Martynika (Karaiby, słynie z wulkanu Montagne Pelee)
- Majotta (Ocean Indyjski – Kanał Mozambicki)
- Gwadelupa (Karaiby, położony na wyspach w Małych Antyli)
- Gujana Francuska (Ameryka Południowa, jest częścią Unii Europejskiej)
- Reunion (Ocean Indyjski, część archipelagu Maskarenów)

Reszta:

- Wyspa Clippertona (Ocean Spokojny, niezamieszkane terytorium)
- Francuskie Terytoria Południowe i Antarktyczne – wyspy Crozeta, Amsterdam, Wyspa Saint - Paul, Wyspy Rozproszone, Ziemia Adeli, Wyspy Kerguelena (Ocean Indyjski i Antarktyka)

Ciekawostki o Francji:

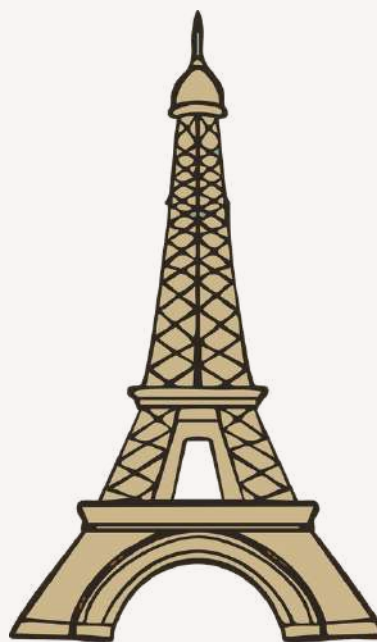
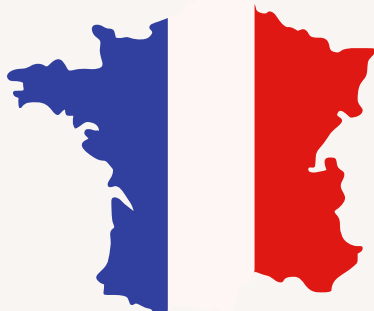
o Największe państwo w Unii Europejskiej.

o Robi się tam około 400 rodzajów sera.

o Najczęściej odwiedzany kraj na świecie.

Korzystałam z Wikipedii. Ilustracje: <https://pixabay.com.pl/>

Hanna Kazior, 5a



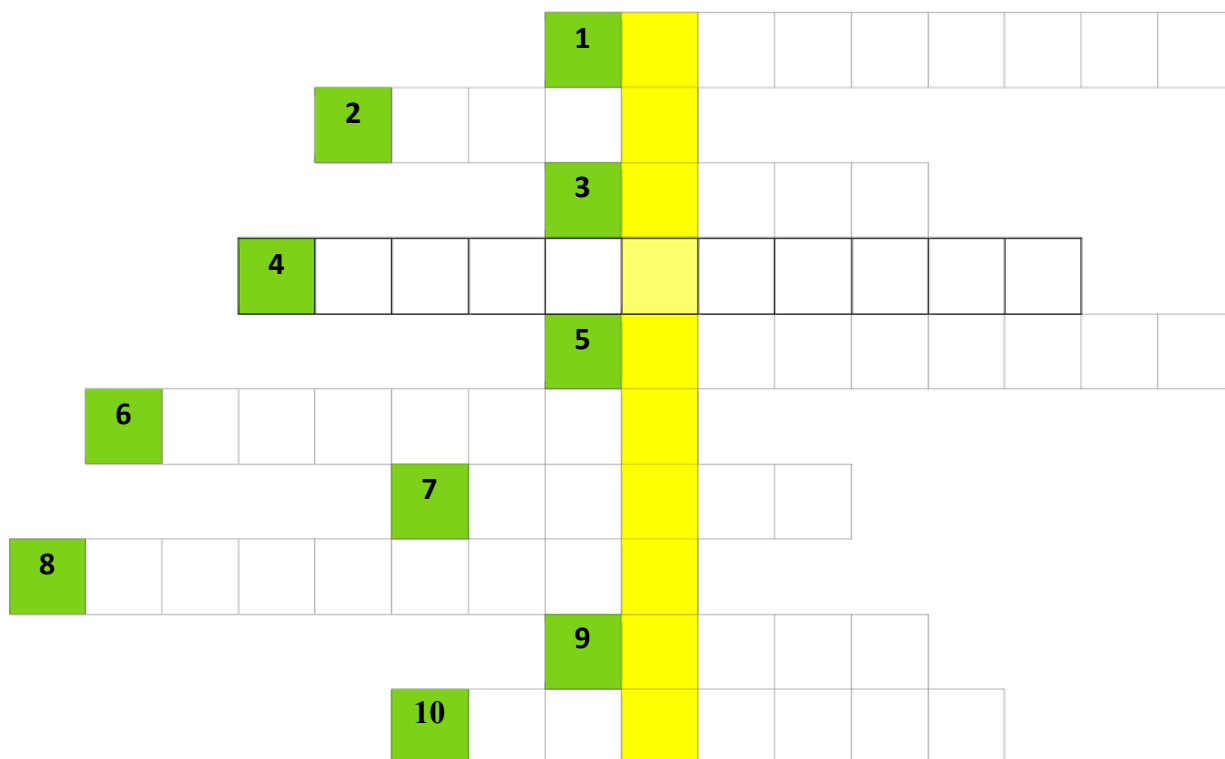
Książka „166 ciekawostek o ludzkim mózgu” autorstwa Marty Maruszczak bardzo zaintrygowała mnie na półce w bibliotece. Z zainteresowaniem zaczęłam ją czytać. A oto kilka wybranych ciekawostek:

- Okazuje się, że mózg zużywa ok. 20% energii ciała, mimo że stanowi tylko niewielką część jego masy. To oznacza, że jest jednym z najbardziej „energochłonnych” organów. Jednocześnie nie odczuwa bólu, choć odpowiada za jego przetwarzanie.
- Co ma białko do nastroju? Mózg zawiera dużo białka, ale nie jest ono w niczym wyjątkowe – podobne ilości są w zwykłym jedzeniu. Białko składa się z małych cząsteczek zwanych aminokwasami, które budują nasz organizm. Z aminokwasów powstają też neuroprzekaźniki, które pomagają komórkom nerwowym przekazywać informacje i wpływają na pamięć, myślenie oraz nastrój.
- Po co nam tłuszcz w mózgu? Mózg jest jednym z najbardziej tłustych narządów w ciele i nie da się go „odchudzić”. I dobrze, bo tłuszcz jest mu potrzebny do działania. Głównym składnikiem tego tłuszczu jest cholesterol, który buduje błony komórek i osłonki nerwów.
- Co siedzi w mózgu geniusza? W 1955 roku zmarł Albert Einstein, a jego mózg został potajemnie wyjęty przez lekarza Thomasa Harveya do badań. Harvey miał nadzieję, że odkryje, skąd brał się geniusz naukowca, choć przez to stracił pracę. Okazało się też, że mózg Einsteina ważył tylko 1230g czyli mniej niż przeciętny, co pokazuje, że większy mózg nie znaczy lepszy.
- Gdzie mieszkają emocje i wspomnienia? Emocje u ssaków powstają w tzw. układzie limbicznym znajdującym się w „pierwszym piętrze” mózgu, i są wspólne zarówno ludziom, jak i zwierzętom. W tej części mózgu znajdują się też hipokampy, które odpowiadają za uczenie się, pamięć i orientację przestrzenną. Przetwarzają one wspomnienia krótkotrwałe w długotrwałe, ale są szczególnie wrażliwe na stres.
- Czy można mieć dwa mózgi? Czasem lekarze rozdzielają półkule mózgu, np. u osób z ciężką padaczką, żeby ograniczyć rozprzestrzenianie się napadów. Po takim zabiegu półkule działają częściowo niezależnie, co pokazują eksperymenty np. człowiek może coś rozpoznać, ale nie zawsze potrafi to nazwać. Mimo to ludzie zwykle funkcjonują całkiem dobrze, choć mogą się pojawiać konflikty między działaniami obu półkul.

Gabriela Obszańska, 7a



Zdjęcie okładki ze strony wydawnictwa. Ilustracja: <https://pixabay.com.pl/>



1. Co to jest za liczba: $2\frac{1}{4}$?
2. Wynik dodawania.
3. Wynik działania: $15:5=$
4. Stan baterii w telefonie podaje się w ...?
5. W matematyce tabliczka...?
6. Wynik odejmowania.
7. Kąt, który ma mniej niż 90° to kąt...?
8. Kąt, który ma więcej niż 90° to kąt...?
9. Figura podobna do okręgu.
10. Prostokąt o równych bokach.

Oprac. Anna Obszańska, 5d

Pod kątem matematyki sprawdziła p. Małgorzata Koczur

Summer Word Search

L O W
P H Z F R Q O J Y
O I R Y L G C Z V E J U O
N S W L G I F B R N H F C V F C I
W L U Y P P L Q X E L I R C R K V G B
P G D E Y - C F E W A V T W W J O H P U I
A P W S F M X J O M M F R V J J M P I Z C
H M E K L P C H O D N H R D A O F
T T Q O T Y A C D N U W J E S C T
J N P P V E S A C T I U S S A D Z D J S L G C G A
G W S S T S O X Z R I E Y K U D S G Y R Z C R M R
U S H O R T S N I Q A X S S N E E B I O B W V A F
X U M Z H L Q V B Z G Q R M V P J A W A M K D Y O H N
C M B Q B E Q J M U F X O F W L X S U H H N B H M Q C
U W Q Y D N N N L T T L E B B U I H S S A P M O C W T
J Z Q S O L W D M H L S R J Y E K R S C T F T
O J M T P A G U I F X O O U L L X R B W V
J I A L Z R V H V D W T M J L I S P T H Q
Z T H Q Y Q U P D K
W M I C E J U P N W V P
P R U G U E H J Q C M Z B M P V B O B L A
M L L S M T X R D M A M T L E G E U E M W
X S V M V S D P B U D A J L I U O D N
K K Z I F A J H Q L H C M I H V H
G T W U S W Q Q X N O M N
G S W K H K D A S
E S L



Oprac. P. Anna Kruczała

Summer Word Scramble



IUSIMTWS

PASMSCO

TSRHOS

ITSCSEAU

CIE AECRM

SULLEAG

LAMEEOND

PLSFOILFP

SEHSEALL

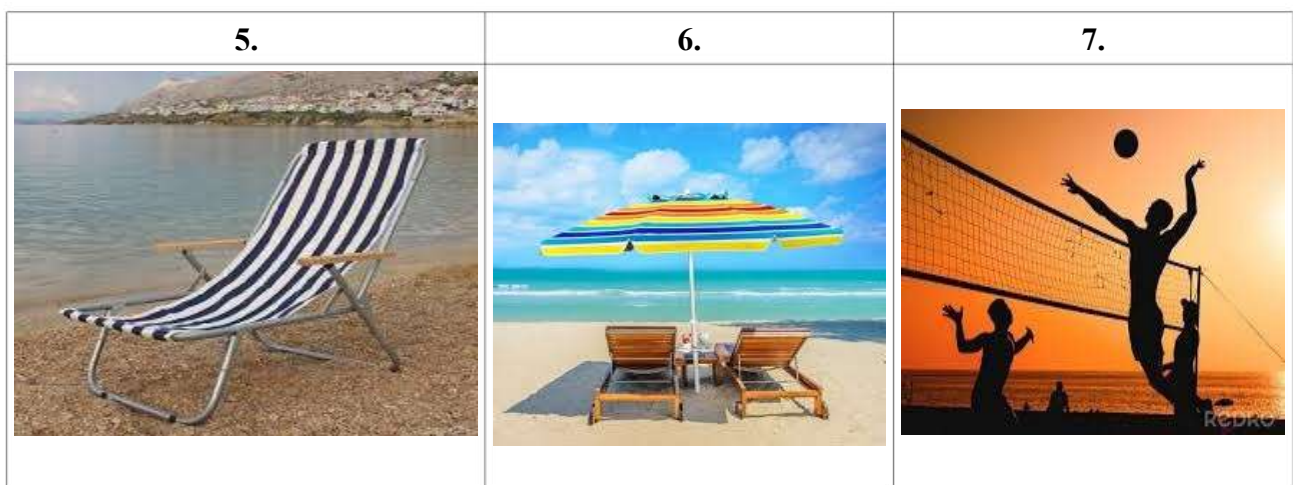
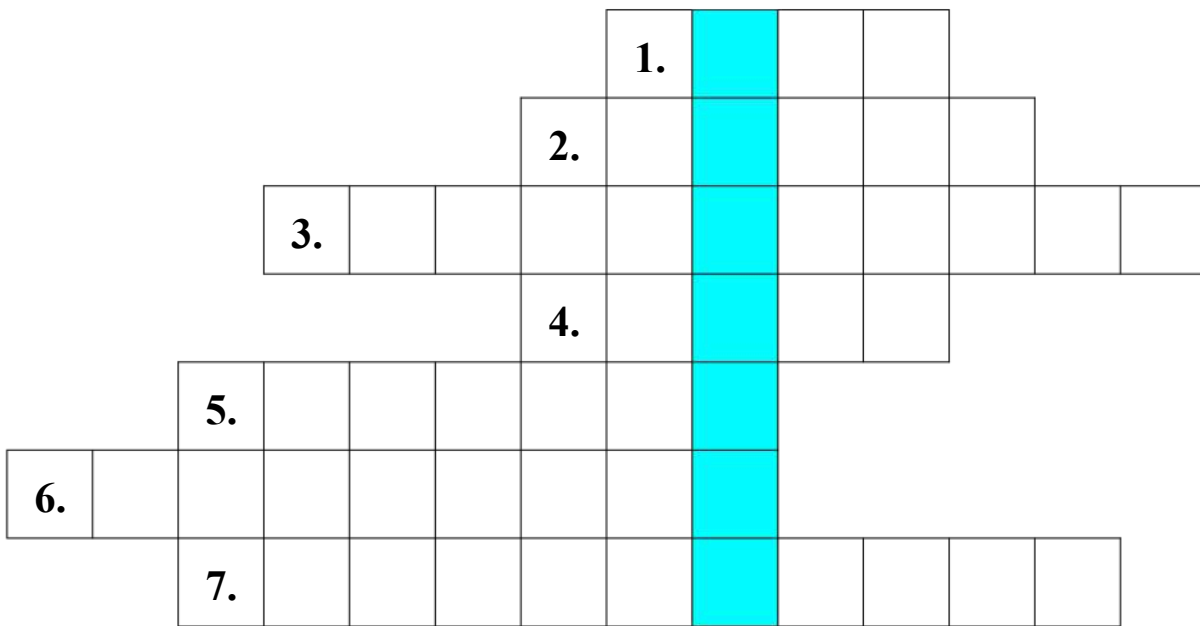
RCGHEAR

PAM

UDNBES

Oprac. P. Anna Kruczala

CROSSWORD - enter the words in English



Performed by **Igor Nowicki, class 7D**
 Pod kątem języka angielskiego sprawdziła **p. Anna Kruczala**

Emilia Kucińska, 8b

Wiosenny nastrój

Pąki kwiatów rozkwitły na dobre,
Słońce wreszcie wyszło zza chmur.
A zające skaczą na łące
I wracają pamięcią do tamtych chwil,
Kiedy codziennie świeża rosa moczyła ich futerka,
Ogrzewały się na słoneczku
I nuciły sobie tak:
Wiosna, wiosna, czekał na nią cały świat.
Wiosna, wiosna przynosi radość nam.
My wiosnę witamy, z wiosną rozmawiamy,
Dobry humor mamy, bo nic nie grozi już nam.
Wiosenne porządki są już za nami,
Norki wysprzątane błyszczą jak łąca.
Ta radość dotyka też mnie.
Codziennie mam ochotę uśmiechnąć się.
I nawet kiedy jest mi źle, to przed oczami mam wiosnę,
Tę pachnącą urodzajem wiosnę,
Wiosnę z tamtych lat, kiedy jeszcze młody był ten świat.

Zofia Czerwińska, 5c

Wakacyjna przygoda

- Mamo naprawdę muszę jechać do babci? - zapytała kolejny raz Iga, dwunastoletnia dziewczyna.
- Zobaczysz, będzie fajnie - powiedziała mama gładząc czarne jak smoła włosy swojej córki. Iga z rezygnacją kiwnęła głową.
Następnego dnia Iga była w bardzo złym humorze. Nienawidziła jeździć do babci na wieś, chociaż była tam tylko dwa razy.
- Iga, wsiadaj - krzyknęła już trochę zdenerwowana mama.
- No już - mruknęła pod nosem Iga.
Dziewczynka bardzo się nudziła w aucie. Do babci jechało się ponad dwie godziny.
- Witaj kochanie - wykrzyknęła babcia, kiedy dojechały na miejsce.
- To ja ją już zostawiam, bo nie mam czasu - poinformowała mama Igi.
- Chodź, Iga, zaraz pokażę ci, gdzie masz pokój - oświadczyła babcia Helena. Zaprowadziła Igę na poddasze. Znajdowały się tam dwa pokoje.
- Oto twój pokój. Łukasz pomoże ci wnieść bagaże - rzekła babcia Helena. Łukasz, o którym wspomniała babcia, okazał się być siedemnastoletnim chłopakiem o rudych włosach.
Gdy Iga i Łukasz wnieśli walizki, Iga położyła się na łóżku.
- Mam już tego dosyć, jak ja to wytrzymam przez trzy tygodnie - mruknęła do siebie.
Po chwili leżenia na łóżku Iga dźwignęła się na nogi i już chciała wziąć się za rozpakowywanie swoich rzeczy, ale przerwał jej głos babci:
- Iga, chodź na kolację!
- Już idę.
Zeszła na dół i przystanąła na chwilę, bo przy stole zobaczyła jakiegoś chłopaka, którego wcześniej nie widziała. Miał rozczochrane blond włosy i z wyglądu wywnioskować można było, że był mniej więcej w wieku Igi.
- Siadaj, bo grysik wystygnie - powiedziała babcia Helena.
Łukasz i ten drugi chłopak wstali od stołu podziękowali i wyszli.
- Kto to był, ten drugi chłopak? - zapytała Iga, kiedy tylko obaj chłopcy zniknęli z jej pola widzenia.

- To był syn mojej kuzynki – odpowiedziała babcia myjąc naczynia. Kuzynka miała problem z opieką nad ośmioma dziećmi, więc babcia Helena zgodziła się, żeby tu mieszkał i przy tym pomagał jej w gospodarstwie.

- Aha - mruknęła w odpowiedzi Iga.

- To on ma pokój naprzeciwko ciebie, tylko jest o wiele mniejszy niż twój – poinformowała babcia.

Iga mruknęła coś w odpowiedzi i poszła na górę.

Kogut zaczął pisać, a Iga gwałtownie obudziła się z głębokiego snu. Gdy tylko przypomniała sobie, że jest u babci, przyłożyła głowę do poduszki. Chwilę później rozległo się pukanie do drzwi. Iga wstała z łóżka i otworzyła drzwi. W drzwiach stanął ten blondyn.

- Czy można prosić najszanowniejszą panią na śniada... - nie dokończył, bo zaczął się śmiać.

- Nie śmieję się, bo nie widzę w tym nic śmiesznego - burknęła Iga.

- Mnie to jakoś śmieszy – odpowiedział chłopak.

- Tak w ogóle, to jak ty masz na imię? - zapytała Iga.

- Mateusz. I proszę, abyś za chwilę zeszła na śniadanie - odpowiedział tamten.

Po wyjściu Mateusza z pokoju, Iga wyciągnęła pierwsze lepsze ubranie. Ubrała się, uczesała i zeszła na śniadanie.

- Śniadanie zrobione - poinformowała babcia.

Na śniadanie był omlet, Iga nie za bardzo przepadała za potrawami z jajek, więc trochę skosztowała, a resztę zostawiła.

- To jak nie chcesz, to możesz wyjść na zewnątrz i czymś się zająć - powiedziała babcia.

Iga wstała niechętnie od stołu i wyszła na dwór.

- Umiesz się wspinać na drzewa? - zapytał Mateusz Igę, kiedy ta wyszła z domu.

- Tak średnio. A co? - mruknęła Iga.

- No, chciałbym ci coś pokazać – powiedział chłopak.

- Okej – odparła Iga.

Mateusz poszedł w stronę gigantycznej stodoły. Po chwili Iga poszła za nim. Musiała trochę podbiec, żeby go dogonić. Mateusz nie wszedł do stodoły, tylko ją okrążył. Za stodołą znajdowała się polanka, a w oddali, mniej więcej na środku tej polanki stało wielkie drzewo.

- To jest to, co chciałem ci pokazać – powiedział Mateusz.

- Okej – odpowiedziała Iga.

- Masz ochotę pobiegać? - zapytał Mateusz.

- A czemu pytasz? - zdziwiła się Iga.

- Kto ostatni przy drzewie to hmm... - zamyślił się Mateusz, ale Idze nie trzeba było powtarzać. Wiedziała, że Mateusz nie ma z nią szans, bo od piątego roku życia trenowała lekkoatletykę. Był to jej ulubiony sport, choć większość osób sądziła, że jest nudny.

- To jest oszustwo! - krzyknął Mateusz.

- Nieprawda – odpowiedziała ze śmiechem Iga.

Mateusz pobiegł za dziewczynką i gdy ta była już prawie przy drzewie, odległość między nimi bardzo się zmniejszyła. Ostatecznie Iga dobiegła pierwsza z jakąś piętnastosekundową przewagą.

- Ha, wygrałam! - wykrzyknęła Iga.

- Nie, bo oszukiwałaś – odparł Mateusz.

- Wcale, że nie! -

- No, to wspinasz się na to drzewo? - zmienił temat Mateusz, jakby chciał szybko zapomnieć o przegranej.

- Oczywiście – odparła Iga.

- Tylko nie spadnij, bo twoja babcia mnie zabije – dodał Mateusz.

- Postaram się – odpowiedziała Iga.

Iga i Mateusz zaczęli wspinać się na drzewo. Pierwsza wspinała się Iga, a zaraz po niej Mateusz.

Nagle, któraś gałąź pod Mateuszem zrobiła trach i Mateusz zawisł na samych rękach. Ostatecznie udało im się dotrzeć na samą górę drzewa, skąd widać było całe gospodarstwo babci Igi.

Następnego dnia Iga miała lepszy nastrój. Ubrała się szybko i zeszła na dół na śniadanie.

- Witam, moja kochana – powitała Igę babcia.

- Cześć – odpowiedziała Iga. Co dziś na śniadanie? – zapytała babcie.

Iga szła polanką, którą pierwszego dnia pokazał jej Mateusz. Rozmyślała o tym, co mogą teraz robić jej koleżanki.

- Bu! – krzyknął Mateusz, który cichaczem skradał się za Igą.

Iga tak głośno pisała, że Mateusz musiał zatkać uszy.

- Nie strasz mnie – powiedziała Iga.

- A ty tak nie piszcz – odpowiedział jej Mateusz.

- To co robimy? – zapytał Mateusz.

- A bo ja wiem, może pokażesz mi jeszcze jakieś fajne miejsce? – podsunęła mu Iga.

- Mogę ci pokazać jezioro – odpowiedział chłopiec.

- To prowadź – zgodziła się Iga.

- Tylko trzeba przejść przez las – dodał Mateusz.

- I co? - spytała Iga.

- Nic, tak tylko mówię – odparł.

Szli tak dróżką przez las, aż nagle Mateusz gwałtownie się zatrzymał.

- O co znowu chodzi? - spytała.

- Nic, po prostu usłyszałem tak jakby skowyt jakiegoś wilka albo psa – odpowiedział.

W chwili kiedy Mateusz skończył wypowiadać te słowa, ciszę lasu przerwał skowyt rannego zwierzęcia.

- Może zobaczymy, co to jest? – zapytał Mateusz.

- Powariowałeś! – krzyknęła Iga.

- No proszę – błagał.

- No dobrze, ale jak coś się nam stanie, to był twój pomysł – dodał Iga.

Mateusz ruszył przodem w stronę, z której dobiegał wcześniej skowyt. Znow ciszę przerwało wycie.

- Trochę bardziej w tamtą stronę – mruknęła Iga.

- Wiem – odparł Mateusz.

Szli tak parę dobrych minut, a skowyt tego zwierzęcia co jakiś czas przerywał ciszę lasu. Doszli do dość dużego dębu, który był obrośnięty bardzo wysoką trawą. Znow skowyt, ale teraz był on tak ogłuszająco głośny, że zwierzę, które go wydawało, musiało być nie więcej niż dziesięć metrów od Igi i Mateusza.

- Trochę się boję – szepnęła Iga.

- Ja też, ale jak nie sprawdzę, co to jest, to umrę z ciekawości – odpowiedział jej Mateusz.

Iga została trochę za drzewem, a Mateusz skradał się do miejsca, z którego dochodziło ciche skomlenie. Przez trawy widział jakieś czarno-białe plamki. Podniósł z ziemi patyk i odchylił zarośla. Jego oczom ukazał się pies, chyba owczarek, którego łapa była zakleszczona w potrzasku.

- Chodź, Iga, to jest pies! - krzyknął.

- To co robimy? - spytała.

- Trzeba jakoś to zdjąć – powiedział wskazując na łapę psa.

- No – przytaknęła.

- To wolisz to zdejmować, czy trzymać psa? - zapytał.

- Chyba wolę to zdejmować - odparła.

Mateusz przykucnął przy psie i przytrzymał go, a Iga spróbowała zdjąć potrzask. Udało jej się to dopiero za trzecim razem.

- Masz coś, żeby owinąć tę łapę? – zapytał Mateusz.

- Mam chustkę - odpowiedziała.

- To możesz ją zawiązać? - poprosił chłopak.

- No tak – pokiwała głową Iga.

Kiedy udało się im zawiązać chustką ranę psa, Mateusz usłyszał szum gałęzi po drugiej stronie pnia. Od razu pociągnął Igę z metr od rannego psa, który leżał w wysokich krzakach.

- Co wy tu robicie?! – zapytał, a raczej krzyknął wysoki mocno zbudowany chyba myśliwy albo kłusownik.

- A nie możemy wchodzić do tego lasu? – zapytał Mateusz.

- Mateusz. przecież wiesz, że mam tu zastawione pułapki na dzikie zwierzęta i nie powinieneś w ogóle tu kręcić – pouczył mężczyzna.

- Wiem, ale chciałem zaprowadzić Igę nad jezioro – odparł chłopak.

- Nad jezioro, jak mniemam idzie się w drugą stronę – powiedział mężczyzna.

- No, bo usłyszeliśmy skowyt jakiegoś zwierzęcia i postanowiliśmy to sprawdzić, ale jak tu doszliśmy, to potrzask leżał otwarty, a to co się w niego złapało, uciekło – tłumaczył Mateusz.

- Mam nadzieję, że nie kłamiesz, bo w przeciwnym razie masz wielkie kłopoty – powiedział mężczyzna.

- Tak ,wiem – dodał chłopak.

Myśliwy odwrócił się na pięcie i poszedł w swoją stronę.

- Kto to był? – zapytała Iga.

- To był kłusownik, który poluje w tym lesie na zwierzęta - odparł.

- No, raczej poluje na zwierzęta, bo chyba nie na liście - dodała.

- To musimy tego psa zabrać do domu – powiedział Mateusz.

- Ja go na ręce nie biorę – powiedziała od razu Iga.
- Ja mogę go wziąć, ale masz mnie powiadamiać o wszelkich patykach i tego typu rzeczach na drodze, bo nie będę nic widział – odparł.
- Mateusz podszedł do psa, który leżał spokojnie i podniósł go. Pies nie stawiał oporu i dał się podnieść.
- Ile on waży – mruknął Mateusz.
- Szli tak około dziesięciu minut, bo Mateusz czasami musiał robić sobie przerwy.
- Już prawie jesteśmy – powiedziała Iga.
- To dobrze, bo ręce mi odpadają. Chodź za stodołę, bo nie wiem, co na to powie twoja babcia - powiedział.
- Jest już po szesnastej, a mieliśmy być w domu o piętnastej – powiedziała Iga.
- To raczej uda się jakoś wytłumaczyć – zapewniał Mateusz.
- Może pójdziemy teraz do domu na obiad, a za chwilę tu wrócimy? - zapytała Iga.
- Możemy. Pies raczej stąd nie odejdzie, a kłusownik ma tu zakaz wstępu od czasu, gdy upolował ulubioną świnkę twojej babci – mruknął Mateusz.
- Aha. Bardzo chciałabym wiedzieć, jak to wyglądało.
- Uwierz mi NIE chciałabyś.
- Gdy weszli do domu babcia zapytała:
- A gdzie wyście tak długo byli? Nie mówcie, że w lesie.
- Nie. Poszliśmy nad jezioro – odpowiedział Mateusz, co niezbyt było zgodne z prawdą.
- No, ale i tak szliście przez las.
- No tak, ale szliśmy ścieżką - dalej upierał się Mateusz.
- Dobrze, wierzę wam. Idźcie umyć ręce i chodźcie na obiad.
- Na obiad były placki ziemniaczane. Mateusz tradycyjnie zjadł szybko i poszedł do swojego pokoju.
- Babcia postanowiła wykorzystać sytuację i podpytać Igę, co robili.
- To jak tam było nad jeziorem? - zapytała babcia.
- Fajnie - odpowiedziała zamyślona Iga.
- A ładne łabędzie pływały? - dociekała babcia.
- Tak – mruknęła bez zastanowienia Iga.
- Naprawdę? - zapytała babcia jeszcze raz.
- Było to pytanie, aby sprawdzić czy Iga na pewno była nad jeziorem, bo nie było tam wcale żadnych łabędzi.
- Czyli nie byliście nad jeziorem, bo tam nie ma żadnych łabędzi – zakończyła babcia.
- Igę na chwilę zamurowało. Zapomniała, że wcale nie zna babci i teraz tak jakby wydała Mateusza.
- To czy mogę wiedzieć, gdzie byliście? Naprawdę nic wam nie zrobię.
- W chwili, gdy babcia wypowiedziała te słowa, Mateusz zszedł po schodach.
- Byliśmy w lesie, ale zaraz ci pokażemy czemu – odpowiedział Mateusz za Igę. Iga rzuciła Mateuszowi pytające spojrzenie.
- No, to co macie mi do pokazania?
- To – powiedział Mateusz wskazując na psa, który został przykryty kocem.
- Mati, proszę odkryjesz mi to coś, bo wiesz ja już jestem stara i nie mogę się tak zgiąć.
- Mateusz kucnął i zdjął koc z psa, który lekko się poruszył we śnie.
- To jest pies? Skąd wyście go wytrzasnęli?
- No, bo ogólnie – zaczął Mateusz, ale Iga za niego opowiedziała babci, co się wydarzyło.
- Hmm... mój komentarz do waszych czynów byłby bardzo rozwlekły, więc na dziś wam go oszczędzę.
- Możemy go wziąć do domu? – zapytał Mateusz.
- Możecie. Ten pies wygląda kompletnie, jak moja suczka z dzieciństwa, która zaginęła i nigdy nie wróciła.
- Mateusz podniósł psa i zaniósł go do domu. Przy drzwiach do domu umościł psu posłanie.
- Jak go nazwiemy? – zapytała Iga
- Może Shadow? – zaproponowała babcia.
- Ja się zgadzam – powiedziała Iga.
- Ja też – dodał Mateusz.
- Babcia poszła na górę, bo powiedziała, że musi trochę odpocząć.
- Co to za pies? – zapytał Łukasz, który nie wiadomo, kiedy się zjawił.
- To Shadow i Pani Helena o tym wie – powiedział Mateusz.
- Dobra, a gdzieście go znaleźli?
- W lesie – odpowiedziała Iga.
- Czyli jednak tobie Mateusz nie da się wmówić, żebyś tam nie chodził.
- No, chciałem zaprowadzić Igę nad jezioro.
- Minęło parę dni, a Shadow prawie już wyzdrowiał. Chodził po gospodarstwie babci Heleny i raz po raz szczekał na kury. Iga i Mateusz przeżyli jeszcze wiele więcej przygód w czasie pobytu Igi u babci, ale o tym może innym razem...



Ilustracja: Karolina Kazior, 7a.

Cześć, mam na imię Tomek. Bardzo lubię różne, nietypowe święta. Swoją wiedzę na ten temat podzielę się z Wami.

Maj

2 Maja

Międzynarodowy Dzień Harry'ego Pottera

Nie uwierzę, że nie oglądaliście albo nie czytaliście nigdy Harry'ego Pottera 😊 Moją ulubioną częścią jest „Harry Potter i Księżę Półkrwi”. Bardzo lubię serię z tym bohaterem, bo to książka i film z akcją. Są co prawda smutne momenty, ale przez to ta pozycja jest jeszcze ciekawsza.

20 Maja

Światowy Dzień Pszczół

Pszczoły to owady, które są bardzo potrzebne. Wyobraźcie sobie, że ponad 75% światowych upraw roślin i 90% dzikich roślin kwitnących zależy od zapylania przez pszczoły i inne owady. Niestety, pszczoły są zagrożone a bez nich z powierzchni ziemi zniknęłoby trzy czwarte gatunków spożywanych przez nas roślin. Każdy z nas może pomóc poprzez proste działania.

Oto kilka sposobów:

- sadzenie różnorodnych roślin kwitnących w różnych porach roku,
- kupowanie miodu od lokalnych pszczelarzy zamiast produktów przemysłowych,
- unikanie stosowania pestycydów, fungicydów i herbicydów w naszych ogrodach,
- robienie "wodopojów dla pszczoł" poprzez zostawienie płytkiej miski z wodą w ogrodzie albo na balkonie.

Bardzo lubię miód, więc chcę pomóc pszczołom.

21 maja

Międzynarodowy Dzień Herbaty

Herbata to bardzo smaczny napój. Herbaty dzieli się według sposobu wytwarzania. Mogą być to herbaty: czarne, zielone, białe, żółte, pu-erh, ulung i inne. Herbatą określa się również napary z różnych ziół, dlatego możemy pić herbatę miętową, lipową, rumiankową, z dzikiej róży itp.

Moją ulubioną herbatą jest malinowa i piję ją dwa razy dziennie. A Wy lubicie herbatę?

Czerwiec

3 czerwca

Dzień Dobrej Oceny

Dziś żadnemu nauczycielowi nie wypada postawić złej oceny.

18 czerwca

Międzynarodowy Dzień Sushi

Tego dnia nie da się nie zauważyć, bo Polacy pokochali sushi. A co to właściwie jest sushi? W dużym skrócie, to potrawa japońska, która składa się z gotowanego ryżu z octem ryżowym oraz różnych dodatków w postaci, najczęściej surowych: owoców morza, wodorostów nori, kawałków ryb, warzyw, grzybów, tofu i innych. Ja nigdy nie jadłem sushi, więc nie wiem, jak smakuje. A Wy, drodzy czytelnicy, jedliście sushi?

24 czerwca

Dzień Przytulania

Przytulanie to świetny sposób, by pokazać drugiej osobie, że ją lubimy albo kochamy. Pamiętajmy o tym nie tylko 24 czerwca. Ja lubię się przytulać do mamy, siostry, brata, ale nie zawsze jest to możliwe. Kiedy się przytulałam do kogoś, czuję się bezpiecznie. Lubicie się przytulać?

Tomasz Drzewiecki, 4a

HUMOREK SZKOLNY

<p>-Jasiu, dlaczego Małgosia płacze? -Z lenistwa. -Jak to? -Usiadła na kaktusie i nie chce się jej teraz wstać.</p>	<p>-Wojtusiu, dlaczego płaczesz? -Bo dałem Nikoli czekoladę na urodziny, a ona już ją zjadła!</p>	<p>-Jasiu, dlaczego wnosisz wiadro z wodą do sypialni? -Bo tata prosił, żeby go o piątej rano po cichu obudzić...</p>
<p>-Panie doktorze, bardzo boli mnie brzuch - skarży się Maciek. -A co jadłeś? -Niedojrzałe jabłko. -No to zapiszę ci coś na oczy. -Ale dlaczego na oczy, skoro boli mnie brzuch? -Żebyś lepiej widział, co jesz.</p>	<p>Patryk mówi do mamy: -Mamo, to jest Nikodem! Przyjrzyj mu się uważnie! -Dlaczego? -Bo on się uczy jeszcze gorzej ode mnie!</p>	<p>Karol wita babcię, która przyjechała w odwiedziny: -Dzień dobry, babciu! Ale tata się ucieszył! -A to dlaczego, kochanie? -Bo przed chwilą powiedział, że tylko ciebie do szczęścia nam brakuje!</p>

Wyszykała i wyboru dokonała Olivia Kubasiak-Wróbel z 5c.

Skład redakcji:

P. Paulina Arizi, Filip Buczma, Zofia Czerwińska, Kamil Czorny, Tomasz Drzewiecki, p. Adrianna Gąsiorek, Filip Goleniowski, Martyna Grabska, p. Patrycja Hojczyk, Emilia Kamieńska-Gańcarczyk, Milena Kawka, Hanna Kazior, Karolina Kazior, p. Małgorzata Koczur, p. Anna Kruczała, Olivia Kubasiak-Wróbel, Emilia Kucińska, Igor Nowicki, Anna Obszańska, Gabriela Obszańska, Lena Okrzesik, Alicja Profic, Wiktor Wszótek.

Opiekun: p. Magdalena Górecka.

O poprawność językową zadbała: p. Magdalena Nabielec.

Adres: Szkoła Podstawowa nr 37 im. Mariusza Zaruskiego w Bielsku-Białej, ul. Doliny Miętusiej 5, 43-316 Bielsko-Biała, tel. 33 816 31 36.

Gazetka "Szkolne Echo" ukazuje się co dwa miesiące na stronie internetowej szkoły oraz w formie papierowej dostępnej w obu bibliotekach i pokojach nauczycielskich oraz w sekretariacie SP 37.